

# "Każdy rok się kończy"

Kiedy wspominasz swoje minione życie, bez powodów do chwały, zastanów się, ile czasu straciłeś i jak możesz to nadrobić: poprzez pokutę i większe oddanie. (Bruzda, 996)

31 grudnia

Dzięki bowiem łasce i miłosierdziu Bożemu możemy powiedzieć — jak to już często mniej lub bardziej poetycko powiedziano — że każdy rok, który się kończy, przybliży nas

do nieba, naszej ostatecznej  
Ojczyzny. (Przyjaciele Boga, 39)

Kiedy o tym myślę, bardzo dobrze  
rozumiem napomnienie świętego  
Pawła z listu do Koryntian: *tempus  
breve est!* Jakże krótko trwa nasza  
droga na ziemi! Dla prawdziwego  
chrześcijanina słowa te stanowią  
wyrzut, że tak często brak mu  
wielkoduszności, ale są też  
ustawicznym wezwaniem do  
wierności. Tak, rzeczywiście krótki  
jest czas, w którym możemy kochać,  
dawać siebie, pokutować. Dlatego  
byłoby rzeczą niewłaściwą,  
gdybyśmy ten czas marnotrawili i tak  
wielki skarb nieodpowiedzialnie  
wrzucali w błoto. Nie możemy  
zmarnować tego momentu historii  
świata, który Bóg powierza każdemu  
z nas.

Pomyślmy odważnie o naszym życiu.  
Dlaczego nie znajdujemy czasami  
tych paru minut, by z miłością

dokończyć tę pracę, która nas dotyczy i jest środkiem naszego uświęcenia? Dlaczego zaniedbujemy obowiązki rodzinne? Dlaczego tak się nam śpieszy podczas modlitwy czy Mszy świętej? Dlaczego brak nam cierpliwości i spokoju, kiedy idzie o wypełnianie obowiązków naszego stanu, a nie okazujemy żadnego pośpiechu przy zaspokajaniu osobistych zachcianek? Może mi odpowiecie, że są to drobiazgi. Tak, to prawda, ale te drobiazgi są tą oliwą, naszą oliwą, która podtrzymuje płomień i każe świecić lampie. (Przyjaciele Boga, 41)